Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 14 STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 14

80-letni zwyrodnialec
zdemaskowany przez policję

Warszawa, 14 stycznia.
(Telefonem od wł. korespondenta).

Policja aresztowała wczoraj 80-letniego starca Adama Trzeczkowskiego. Starca widziano często podczas zabawy z nieletniemi dziewczętami jednak nikomu nie przychodziło na myśl, że w tym wieku można jeszcze....

Jak się okazało, zgarbiony i kaszlący starzec zapraszał do siebie 8-io i 5-letnie dziewczynki, częstował je cukierkami i likierem i dopuszczał się z niemi czynów lubieżnych.

Zatruta Wisła w Warszawie
Wodociągi wstrzymały czerpanie wody, w obawie zatrucia ludności stolicy
Ostrożnie z rybami w ŁODZI!

Warszawa, 14 stycznia.
(Telefonem od własnego koresp.).

Władze warszawskie otrzymały już wiadomość z województwa łódzkiego o zatruciu wody w górze rzeki Wisły.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika" w fabryce związków azotowych „Nitrat", pękł nocy wczorajszej olbrzymi zbiornik z kwasem. Woda rzeki została zatruta

16.000 LITRAMI TRUJĄCYCH KWASÓW.

W rzeczce Czarnej wyginęły wszystkie ryby.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH KOMUNIKUJE,

że okoliczna ludność wyławia je i sprzedaje masowo handlarzom, którzy

ZATRUTE RYBY PRZYWOŻĄ DO ŁODZI

Władze centralne poleciły władzom miejskim w Łodzi roztoczyć baczną opiekę nad wszystkiemi miejscami sprzedaży ryb w Łodzi w ciągu kilku dni najbliższych, a jednocześnie ostrzec mieszkańców, iż grozi im

ZATRUCIE PO SPOŻYCIU ŚNIĘTYCH RYB,

przywiezionych z pod Tomaszowa i Brzezin. Warszawie tymczasem grozi niebezpieczeństwo o wiele większe. Fala zatrutej wody przepłynąć musi w Wiśle przez Warszawę dziś pomiędzy g. 10 a 1 po poł. Na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych od wczoraj wieczorem

WODOCIĄGI WARSZAWSKIE ZAMKNĘŁY DOPŁYW WODY, CZERPANEJ Z WISŁY.

Warszawa posiada tymczasem zapas wody w t. zw. „osadnikach" rezerwowych i w rezerwowych filtrach, jednakże około południa da się odczuć brak wody.

Dyrekcja wodociągów przypuszcza, że zatruta fala przepływać będzie około trzech godzin, gdyż szybkość wody w Wiśle wynosi 1 metr na sekundę. Zatruta fala wlała się wczoraj około północy z Pilicy do Wisły i trzeba około 10 g. ażeby z tego miejsca przypłynęła do Warszawy.

W Niewiadowie, według uzyskanych przez nas informacyj, znajduje się obecnie komisja z ramienia urzędu wojewódzkiego, która prowadzi energiczne dochodzenie.

Wielkie straty, skutkiem zatrucia ryb w stawach, poniósł hrabia Ostrowski. Zakłady chemiczne „Nitrat" zatrudniają około 200 robotników i wyrabiają materjały dla armji.

Zagadkowy mord polityczny
Czyżby w związku z aferą podsłuchów telefonicznych?

Warszawa, 14 stycznia
(Tel. od wł. koresp.)

UBIEGŁEJ NOCY W POBLIŻU MIEJSKIEGO DOMU NOCLEGOWEGO W WARSZAWIE, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ PRZY UL. DZIKIEJ, SPÓŹNIENI PRZECHODNIE NATKNĘLI SIĘ NA JAKIEGOŚ MĘŻCZYZNĘ, LEŻĄCEGO NA BRUKU W KAŁUŻY KRWI. BYŁ ON JUŻ NIEPRZYTOMNY, I ZDRADZAŁ BARDZO SŁABE OZNAKI ŻYCIA.

GDY PRZECHODNIE ZAALARMOWALI POGOTOWIE, PRZYBYŁY LEKARZ NIE ZDOŁAŁ JUŻ POMÓC RANNEMU. MŁODY MĘŻCZYZNA W MIĘDZYCZASIE WYZIONĄŁ DUCHA.

O ZABÓJSTWIE ZAWIADOMIONO POLICJĘ, KTÓRA NA PODSTAWIE DOKUMENTÓW, POSIADANYCH PRZEZ ZABITEGO STWIERZIŁA, IŻ BYŁ TO JÓZEF PIETRUSZKA, PRACOWNIK STACJI MIĘDZYMIASTOWEJ TELEFONÓW WARSZAWSKICH.

PIETRUSZKA ZOSTAŁ ZASTRZELONY NA ULICY, GDY POWRACAŁ Z PRACY DO DOMU.

SPRAWCY ZBRODNI DOTYCHCZAS WŁADZOM NIE UDAŁO SIĘ UJĄĆ. ENERGICZNE ŚLEDZTWO PROWADZI POLICJA POLITYCZNA, GDYŻ ISTNIEJE UZASADNIONE PODEJRZENIE, ŻE

MORDERSTWO POZOSTAJE W ŁĄCZNOŚCI ZE ZNANĄ AFERĄ PODSŁUCHOWĄ W WARSZAWIE.

NAJPRAWDOPODOBNIEJ PIETRUSZKA BYŁ DLA KOGOŚ NIEWYGODNYM ŚWIADKIEM, WIĘC POSTARANO SIĘ GO USUNĄĆ.

Córka zabiła 71-letniego ojca

Bydgoszcz, 14 stycznia.

W domu przy ul. Kozietulskiego rozegrała się wczoraj tragedja rodzinna. 71-letni August Ziemke od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną i 40-letnią córką, Olgą. Przed dwoma tygodniami Ziemke wyprowadził się z domu, a wczoraj przyszedł do mieszkania celem zabrania rzeczy swych. W czasie kłótni córka Ziemkego strzeliła do ojca z rewolweru trafiając go w głowę. Kula przeszyła część kości czaszki i wyszła uchem. Starca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Student oszalał
w czasie egzaminu. — Ostry atak furji

Warszawa, 14 stycznia.
(Telegram własny „Expressu").

W gmachu szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda, która obecnie zamieniona jest na państwową szkołę budowy maszyn i elektrotechniki, wydarzył się wczoraj tragiczny

WYPADEK OBŁĘDU W CZASIE EGZAMINU.

Słuchacz 4-tego wydziału Jerzy Królikowski, już od dłuższego czasu przygotowywał się do egzaminu i zdradzał niesłychane zdenerwowanie. Wczoraj na kilka minut przed wejściem do sali egzaminacyjnej Królikowski uległ obłędowi i rzucił się na kolegów, począł ich bić, poczem pobił laską przechodzących profesorów, potłukł urządzenia i w dalszym ataku furji wybił szyby, kalecząc się ciężko w rękę. Nieszczęśliwego w kaftanie bezpieczeństwa przewieziono do domu zdrowia.

185.892 członków
liczy obecnie Kasa Chorych w Łodzi

Łódź, 14 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, według ostatnich zestawień Kasy chorych w Łodzi, ilość ubezpieczonych znacznie wzrosła i wynosi obecnie: w Łodzi — 102.132 mężczyzn i 69.046 kobiet, w Zgierzu — 4355 mężczyzn i 2.574 kobiety, w Aleksandrowie — 1172 mężczyzn i 821 kobiet, w Konstantynowie—1325 mężczyzn i 483 kobiety, w Rudzie Pabjanickiej — 1756 mężczyzn i 1238 kobiet, w Tuszynie — 277 mężczyzn i 68 kobiet, niestale zatrudnionych — 612 mężczyzn i 5 kobiet, dobrowolnie ubezpieczonych — 26 mężczyzn i 2 kobiety.

Ogółem kasa chorych w Łodzi liczy obecnie 185.892 członków.

Biesiedowski zaprzecza
jakoby zdefraudował pieniądze

Paryż, 14 stycznia.
(Telegram własny „Expressu").

Skazany przed kilku dniami zaocznie na 10 lat ciężkiego więzienia b. radca ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowski, oświadczył przedstawicielom prasy, że został niesprawiedliwie skazany, gdyż niesłuszny jest zarzut podjęcia przez niego 5.000 dolarów. Gdyby sędziowie jego opublikowali fotograficzną odbitkę owego czeku, okazałoby się, że jest on podpisany przez kasjera ambasady, a nie przez Biesiedowskiego. W ten sam sposób zostało podjętych conajmniej 150 tys. dolarów, a sumy te przeznaczone były na propagandę komunistyczną i szpiegowską na terenie Francji.

Przysięga bezwyznaniowych
zakończona uściskiem dłoni sędziego

Warszawa, 14 stycznia.
(Telefonem od własnego koresp.).

Dowiadujemy się, że ministerstwo sprawiedliwości opracowuje specjalne przepisy dla składania przysięgi w sądach dla bezwyznaniowych. Po wygłoszeniu przysięgi, która będzie miała raczej brzmienie uroczystego przyrzeczenia, sędzia podawać będzie przyrzekającym dłoń dla wymienienia uścisku.

Jak wiadomo przy przysięgach religijnych tego rodzaju ceremonjału niema i osoba składająca religijną przysięgę podnosi do góry dwa palce.

227 MILJARDÓW UDERZEŃ SERCA

130 metrów kwadratowych obiętości płuc

Organizm człowieka w astronomicznych cyfrach

Nasze wiadomości co do organizmu ludzkiego ograniczają się zazwyczaj do tego, co można ogarnąć gołem okiem. Wprawdzie każdy z nas wie, iż człowiek posiada oprócz dwojga oczu, uszu i czworga kończyn również organa wewnętrzne, lecz o ich budowie ludzie, z wyjątkiem lekarzy, wiedzą bardzo mało, a często nic.

Dowiedzmy się więc, że organizm ludzki posiada *224 kości*, wprawiane w ruch przez *750 mięśni*. Cyfry te nie budzą w nas podziwu; jeśli jednak sięgniemy głębiej do wnętrza organizmu, znajdziemy tam nietylko rzeczy zgoła nieznane, lecz do ich wyrażenia posługiwać się będziemy musieli *cyframi naprawdę astronomicznemi.*

Zacznijmy od płuc. Gdyby je całkowicie rozciągnąć, zajęłyby *130 metrów kwadratowych powierzchni*, to znaczy tyle miejsca, ile potrzeba na to, by *pięćset osób mogło wygodnie stanąć.* Płuca należą do rzędu tych organów, które pracują bez wytchnienia od chwili, gdy się człowiek rodzi aż do jego zgonu. Przeciętnie człowiek odycha po 16 razy na minutę. Jeden oddech dostarcza płucom 500 centymetrów sześciennych powietrza; z tego wynika, że w ciągu 60 (przeciętny kres życia przypada na ten właśnie wiek) **płuca dokonają** *505 miljonów wdechów.*

Cały organizm składa się *z 8 tysięcy miljardów komórek*, nie licząc białych i czerwonych ciałek krwi. W milimetrze sześciennym krwi jest *8 tysięcy ciałek białych i 5 miljonów czerwonych.* A ponieważ człowiek dorosły posiada około czterech litrów krwi, więc organizm zawiera w stanie zdrowia *32 miljardy ciałek białych i 2 tysiące miljardów czerwonych.* Gdyby te drobniutkie czerwone ciałka krw położyć jedno obok drugiego w jednym szeregu, otrzymalibyśmy sznur długości 140 tysięcy kilometrów!

Czerwone ciałka krwi stanowią jej główną część składową; wskutek siły pędnej serca znajdują się one stale w ruchu w naczyniach krwionośnych. Szybkość ich ruchów wynosi przeciętnie 30 centymetrów na sekundę. Gdyby ten system naczyń krwionośnych nie był zamknięty i gdyby krew poruszała się na drodze wolnej, droga ta wyniosłaby *560 tysięcy kilometrów*, to znaczy więcej, aniżeli trzecia część przekroju słońca.

Silnikiem w stosunku do krwi jest serce; porusza ono tak olbrzymi mechanizm, chociaż samo waży zaledwie *340 gramów*. Normalne, zdrowe serce bije, gdy człowiek nie pracuje, 72 razy na minutę. To znaczy, że zanim na wieki przerwie ono swą pracę, w ciągu lat 60 uderzy *227 miljonów razy conajmniej;* conajmniej, bo liczymy tu ilość uderzeń serca w czasie gdy organizm wypoczywa. Serce to wykonywa w ciągu dnia całego olbrzymią pracę — około 21 tys. kilogramometrów, to znaczy pracę, którą wykonalibyśmy, podnosząc 21 tysiąc kilogramów na wysokość jednego metra. Po latach 60 praca serca wyrazi się olbrzymią liczbą *463 miljonów kilogramometrów!*

Człowiek, znajdujący się w stanie bezwzględnego spoczynku, zużywa na godzinę i kilogram swej wagi jedną kalorję. Czyni to dla organizmu, ważącego 10 kilogramów, 1700 kalorji dziennie. Ta ilość kalorji jest konieczna na to jedynie, by organizm pokrył wysiłek poszczególnych organów. Oczywiście w stanie całkowitego wypoczywania człowieka. Średnio pracujący człowiek zużywa przeciętnie 4 tysiące kalorji dziennie, a do tego wchodzi już wysiłek na przejście, chodzenie po schodach i t. p. Te 2300 kalorji dziennie — to równoważnik wyłożonej pracy. Jeśli przyjmiemy, że człowiek pracuje około 40 lat, jego wydajność wyniesie *33 miljony kalorji.* Jest to ilość ciepła, powstając przy spaleniu 3,7 ton węgla.

Czytajcie

„REPUBLIKE"

Apollo ze złota

Jubiler dał się wziąć na lep „bezcennego wykopaliska"

Do jednego z londyńskich jubilerów, który zarazem był handlarzem i zbieraczem starożytności, zgłosił się pewien starszy pan, robiący wrażenie francuza, w towarzystwie drugiego jegomościa, który przedstawił się za greka.

Starszy pan, który przedstawił się jako dr. Leblanc z Paryża oświadczył, że na ziemiach greka, który mu towarzyszy, na wyspie Krecie, udało mu się znaleźć niezwykle cenny zabytek artystyczny.

Jest to posąg Apollina, pochodzący niewątpliwie z pod dłuta słynnego w starożytnej Grecji rzeźbiarza, Praksytelesa, albo będący dziełem jednego z jego uczniów. Posążek ten dr. Leblanc chciałby sprzedać.

Antykwarjusz zrazu nie dowierzał, ale dr. Leblanc mówił mu o swoich badaniach archeologicznych z taką znajomością rzeczy i opowiadał jak to udało mu się już niejedno cenne dzieło sztuki wydrzeć ziemi i spieniężyć i że nigdy jeszcze nie znalazł czegoś tak pięknego jak obecny posążek, iż wreszcie, jubiler zgodził się na obejrzenie posągu.

Już pierwsze pobieżne oględziny pozwoliły mu na stwierdzenie, że posąg ma bardzo małą wartość artystyczną i że prawdopodobnie jest lichą kopją. Jednakże jubiler wziął w nim górę nad znawcą starożytności, gdyż stwierdził, że posąg odlany jest z czystego złota.

Nie wydając się więc przed sprzedającymi z odkryciem tej tajemnicy, jubiler prosił, ażeby mu pozostawiono posąg na kilka dni, celem dokładnego zbadania.

Dr. Leblanc i jego towarzysz odrzucili tę propozycję stanowczo, oświadczając, że mogliby wypuścić posążek z rąk tylko za wysoką kaucją, albo pozwolić na obejrzenie go przez rzeczoznawców w swoim hotelu.

Następnego dnia istotnie zjawił się w hotelu jubiler, w towarzystwie dwu znawców, którzy poprosili o próbę metalu z posągu.

Posiadacze złotego Apollina oświadczyli jednak, że nie pozwolą zbytnio uszkodzić dzieła sztuki, że można je tylko zlekka poskrobać, a większą grudkę metalu można chyba tylko wziąć z ręki posągu, gdzie uszkodzenia nikt z kupujących nie zauważy.

Zastosowano się do tej wskazówki, a wynik badania orzekł, że jest to czyste złoto. Waga posągu, w stosunku do jego rozmiarów, przemawiała także za złotem, więc jubiler zapłacił nieznajomym sumę około pół miljona złotych polskich i odszedł z posążgiem, zacierając ręce, że zrobił doskonały interes, bo samo złoto tej wagi warto było conajmniej dwa razy tyle.

Jeszcze tego samego dnia jubiler próbował posąg sprzedać dalej, lecz ku swemu przerażeniu przekonał się, że Apollina sporządzono z bezwartościowej mieszaniny, a tylko powierzchnię powleczono dość grubo złotem i oba ramiona częściowo odlano z czystego złota.

Dr. Leblanc i jego towarzysz znikli z hotelu, ale ponieważ przed paru laty w ten sam sposób oszukano pewnego zbieracza paryskiego, sprzedając mu złoty posążek Buddy i stwierdzono, że oszustem był pewien grek, nazwiskiem Miropulos, więc policja angielska jest przekonana, że oszustwo londyńskie jest dziełem tego samego człowieka, który wraz ze swoim towarzyszem niewątpliwie uciekł do Ameryki.

W r. 1933

nie może się w Rosji ostać

ani jedna świątynia

Centralny komitet „Bezbożników", stanowiących półurzędową organizację komunistyczną, hojnie wspieraną przez rząd sowiecki, opracował plan stopniowego zamknięcia wszystkich świątyń w sowietach w okresie najbliższych lat trzech. Według tego planu **w r. 1933 na całym obszarze państwa nie może się ostać żadna cerkiew, kościół synagoga czy meczet.**

Plan ten jest zresztą już teraz realizowany bardzo szybko, skoro w ostatnich kilku miesiącach zamknięto z rozkazu sztabu około pięciuset świątyń. Jest rzeczą charakterystyczną, że „bezbożnicy" prowincjonalni są gorliwsi jeszcze od stołecznych, żądają bowiem **„natychmiastowej likwidacji religji"** a więc pozamykania w całem państwie świątyń natychmiast. Między innemi np. organizacja „bezbożników" w Charkowie domaga się bezzwłocznego zamknięcia wszystkich świątyń na Ukrainie.

W ciągu Bożego Narodzenia zamknięto wielką ilość cerkwi w Moskwie, między innemi sarożytny sobór jednego z największych klasztorów. Na Krymie zakazano odprawiana modłów w 25 meczetach. Świątynie protestanckie, których kilka jeszcze zostało w miastach, zamknięto wszystkie bez wyjątku.

Agenci G.P.U. prześladują nieubłaganie to nawet, co ma tylko luźny związek z religją. Najlepszym dowodem są rewizje i aresztowania masowe w Odesie **wśród tamtejszych sjonistów;** liczba aresztowanych wynosi około 400. Wszystkich, którzy mają jakąkolwiek łączność z ruchem sjonistycznym policja sowiecka zgłasza za kontrrewolucjonistów i ściga ich.

Ukazał się też dekret rządu sowieckiego, rozwiązujący towarzystwa szerzenia oświaty śród żydów w sowietach, chociaż istniało ono przeszło 70 lat. W Petersburgu zamknięto zrzeszenia żydowskie, stworzone już po wybuchu rewolucji przy towarzystwie historyczno-etnograficznem; powołana została specjalna komisja, która ma zlikwidować stan posiadania wszystkich tych organizacyj.

Dowódca marynarki chińskiej

uwolnił się z rąk komunistów.

Londyn, 13 stycznia.

Według otrzymanych tu doniesień Chin, Jang - Szu - Chuan, dowódca marynarki chińskiej, który wraz z 5-ciu członkami rządu prowincji Wu - Kien został ubiegłego wtorku porwany w czasie bankietu przez komunistów, po uwolnieniu się z ich rąk, opanował sytuację udaremnił zamachy przeciwko rządowi

Awanturnicze życie kuzynki cara

rozwiedzionej żony następcy tronu szwedzkiego

Fortuna kołem się toczy. — O prawdzie, zawartej w tem powiedzeniu, przekonali się na własnej skórze przedstawiciele arystokracji rosyjskiej, którą rewolucja bolszewicka *pozbawiła tytułów, majątku i ojczyzny.*

Pomiędzy emigrantami, zmuszonymi chwycić się ciężkiej nieraz pracy dla zabezpieczenia sobie skromnych warunków bytu, znaleźli się również ci z pośród członków byłej rosyjskiej dynastji panującej, którym *los zaoszczędził śmierci z rąk bolszewickich katów.*

Wielcy książęta rosyjscy, którzy przed rewolucją należeli do najbogatszych ludzi w świecie, za nielicznemi wyjątkami zarabiają obecnie na życie na skromnych stanowiskach w biurach w Nowym Jorku i w Londynie

Między innemi pracuje w Nowym Jorku *b. rosyjska wielka księżna Marja Pawłowna*, siostra wielkiego księcia Dymitrego, który uzyskał rozgłos, dzięki swemu udziałowi w zamordowaniu Rasputina.

Wielka księżna, która jest obecnie kierowniczką działu w wielkim domu mód w Nowym Jorku, ma za sobą niezwykłą przeszłość. Urodziła się ona w rodzinie w. ks. Pawła, który był bratem Aleksandra III-go i wychowana była w przepychu carskiego dworu.

Mając 18 lat, wydana została zamąż za księcia Sudermanlandu, następcę tronu szwedzkiego. Po rocznem pożyciu z mężem, wielka księżna *zbiegła ze Sztokholmu do Petersburga.* Ucieczka ta była w swoim czasie wielkim skandalem w sferach arystokratycznych dworskich.

Wkrótce przed rewolucją wyszła wielka księżna *powtórnie zamąż za oficera gwardji ks. Plutiatina*, z którym przez pewien czas zamieszkiwała po rewolucji w Paryżu. Następnie porzuciła i tego drugiego męża, aby objąć posadę w Ameryce.

O tych swych kolejach losu opowiedziała w. ks. Marja Pawłowna dziennikarzom amerykańskim, którzy interesowali się jej przeszłością i obecną sytuacją.

Co do tej ostatniej b. wielka księżna jest z niej zupełnie zadowolona. Twierdzi, że miała przeczucie, iż przepych carskiej Rosji *nie będzie trwał wiecznie* i wbrew woli swego ojca nauczyła się krawieczczyzny i ukończyła kursa gospodarstwa domowego.

Nie przypuszczała jednak, iż nauka ta przyda się jej następnie w życiu w tak wielkim stopniu, lecz gdy obecnie znalazła się w Ameryce, pozbawiona wszelkich środków finansowych, jej zdolności krawieckie w połączeniu z tytułem, który stanowi sensację w Nowym Jorku, umożliwiły jej zarabianie kilku tysięcy dolarów miesięcznie.

Dwunastoletni bohater

zginął w płomieniach ratując swą towarzyszkę

Dopiero teraz, przy sposobności pogrzebu pierwszych dziesięciorga dzieci, które zginęły w głośnej w całym świecie katastrofie kinowej w Poisley, w Szkocji, wyszedł na jaw fakt niezwykłego bohaterstwa 12-letniego chłopca, który obecny był na tem tragicznem przedstawieniu.

Mały bohater nazywa się James Johnstone. Był sierotą i chował się przy swej dorosłej siostrze w Paisley. W dniu katastrofy pozwolono mu pójść do kina na przedstawienie dla dzieci, a ponieważ był to chłopak bardzo rozgarnięty i godny zaufania, oddano mu pod opiekę 5 letnią dziewczynkę, Lili Buchanan.

Otóż po pożarze, kiedy zbierano **zwłoki spalonych dzieci, znaleziono też** nieżywego Johnstona, trzymającego w objęciach maleńką Lili.

Jak się z dochodzeń okazało. Johnstone mógł się uratować, a nawet właściwie już się był uratował, według bowiem zeznań świadków, którzy ocaleli z pożaru, tłum w popłochu rozdzielił oboje dzieci, a Johnstone zdołał wydostać się przez okno nazewnątrz.

Znalazłszy się w bezpiecznem miejscu, obejrzał się za swą towarzyszką, a nie znajdując jej pomiędzy ocalonymi, odezwał się do otoczenia:

— Muszę wrócić po Lili.

I z powrotem przez okno dostał się do wnętrza budynku, aby zginąć tam **śmiercią bohatera.**

Strajk dozorców domowych
byłby w okresie zimy katastrofą dla zdrowotności miasta
Do możliwości tej nie wolno dopuścić

Łódź, 14 stycznia.

Niemal rok rocznie, co pewien okres czasu stajemy w obliczu mniej lub więcej poważnych

zatargów pomiędzy dozorcami a właścicielami nieruchomości.

W tej chwili jeden z takich okresów właśnie przeżywamy. Związek dozorców, jak wiadomo bowiem, przed kilku tygodniami wystąpił pod adresem właścicieli nieruchomości z całym szeregiem nowych postulatów natury ekonomicznej domagając się między innemi zawarcia nowej umowy zbiorowej. Pertraktacje w tej sprawie rozbiły się, mimo energicznej interwencji inspektora pracy, który musiał wobec tego odwołać się do miarodajnych czynników z prośbą o wyznaczenie specjalnej komisji rozjemczej

Taki jest dotychczasowy przebieg zatargu, który zwłaszcza na terenie Łodzi, dzięki specyficznym lokalnym warunkom, posiada szczególnie doniosłe znaczenie.

Abstrahujemy w tej chwili od tego, czy właściciele nieruchomości są w stanie uczynić zadość postulatom dozorców, nie wnikamy w tej chwili również w to, czy w danym wypadku dozorcy, wystawiając swe żądania, nie przekroczyli normalnych granic możliwości kamieniczników. Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na to, że zatargu tego nie należy i nie można traktować tak, jak traktuje się każdy inny zatarg między pracownikiem a pracodawcą.

Dozorcy domowi obok służby domowej, są ludźmi, którzy wbrew wszelkim zasadom demokratycznym

zepchnięci zostali na ostatni szczebel społecznej drabiny,

i to zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym. Przedwojenny „stróż" — odpowiednik dzisiejszego dozorcy — był synonimem człowieka wyrzuconego poza nawias właściwego społeczeństwa. Był człowiekiem pogardzanym i wyzyskiwanym. Po wojnie zaś zawód stróżowski począł się powoli emancypować! Emancypację tę rozpoczęto przedewszystkiem od zmiany nazwy „stróża" an „dozorcę". Zmiana ta oznaczać miała, że dozorowanie domu, piecza nad jego porządkiem i czystością jest pracą, która również ujęta została w ramy pewnego zawodu, zasługującego na taki sam szacunek, jak zawód każdego innego robotnika. Zmiana formy pociągnęła za sobą w tym wypadku wyraźną ewolucję również i w treści. Obecny dozorca począł bowiem bardziej niż dawniej dbać o swoje duchowe potrzeby, począł wykazywać coraz większe zainteresowanie sprawami życia ogólnego, a od czasu do czasu, aczkolwiek zrazu nieśmiało zaglądać począł

również do... teatru.

Nic więc dziwnego, że emancypacja ta wywołać musiała zrozumiały odruch idący w kierunku rewizji stosunków w jakich dotychczas dozorcy nasi żyli. W pierwszym rzędzie aktualną się stała sprawa mieszkań, które dotąd były właściwie tylko norami i rozsadnikami laseczników gruźlicy. I mimo, że obowiązek dostarczenia dozorcom ludzkich mieszkań wprowadzony został już przed kilku laty, większość dozorców po dzień dzisiejszy w dalszym ciągu

mieszka pod schodami,

w izdebkach, które nigdy nie widzą światła dziennego.

Pozatem zwrócić należy uwagę na to że zawód dozorcy domowego, mimo, że jest bezsprzecznie jednym z najcięższych, jest ponadto jedynym, który nie korzysta w praktyce z dobrodziejstwa ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy i ustawy o urlopach. Już te dwie rzeczy świadczą dosadnie o tem, że dozorcy domowi należą do pracowników fizycznych

najbardziej upośledzonych.

Te momenty winny więc być wzięte pod uwagę i przy zatargu obecnym. Ponieważ w związku z oporem kamieniczników, wśród dozorców coraz częściej przebąkiwać się zaczyna o

możliwości strajku,

zgóry zwracamy uwagę, że do tej ewentualności za wszelką cenę dopuścić nie wolno. Nie pozwalają na to nasze warunki sanitarne, które zwłaszcza w okresie zimy pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Dziś więc strajk dozorców domowych byłby

dla zdrowotności w Łodzi niemal katastrofa.

Człowiek bez sumienia
Okradł dziewczynę, która go prosiła o wsparcie

Łódź, 14 stycznia.

Przed kilku miesiącami Janina Szydłowska, robotnica fabryczna, straciła zajęcie — i znalazła się bez żadnych środków do życia. Gdy wkrótce wyeksmitowano ją również z mieszkania udała się do Walentego Przybylskiego z którym przez pewien czas żyła na przyjacielskiej stopie. Nieszczęśliwa liczyła na to, iż pomoże jej w strasznej sytuacji. Przybylski przyjął ją jednak bardzo chłodno.

— Nie mogę ci pomóc, — oświadczył dziewczynie — bo sam mało zarabiam. Zresztą obecnie nie mamy już ze sobą nic wspólnego i dziwię się, że wogóle przyszłaś do mnie. Mogłaś przecież zwrócić się do innych znajomych, zamożniejszych odemnie.

— Ratuj mnie, — rozpłakała się nieszczęśliwa — Wiesz przecież, że prócz ciebie nie mam nikogo na świecie. Przysięgam, że zwrócę ci pieniądze co do grosza, gdy tylko znów dostanę pracę. Jeśli mi odmówisz, nie pozostaje mi nic innego, jak odebrać sobie życie...

Przybylski uśmiechnął się pogardliwie.

— Nie groź samobójstwem, bo ci nie wierzę... Nudzisz mnie... Idź już sobie...

Janina zrozumiała wreszcie, iż nie może absolutnie na niego liczyć. Sięgnęła więc do kieszeni po buteleczkę i nim Przybylski zdążył jej przeszkodzić napiła się trucizny. Do desperatki wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala. Dziewczyna przebywała w nim na kilkumiesięcznej kuracji.

Gdy wreszcie powróciła do zdrowia udała się na policję i złożyła meldunek, że Przybylski skradł jej chustkę i buciki. Dochodzenie wykazało, iż osobnik ten rzeczywiście okradł dziewczynę, gdy leżała nieprzytomna w jego mieszkaniu.

Sąsiedzi, którzy zajęli się wówczas desperatką i wezwali do niej pogotowie, zauważyli, że zabrał jej rzeczy.

Przybylski stanął przed sądem.

Na sprawie nie przyznał się on do winy i twierdził, że Szydłowska oskarżyła go przez zemstę.

Sąd nie wziął jednak pod uwagę zeznań oskarżonego i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Dwie one i on
wyrzucili z mieszkania tego czwartego

Łódź, 14 stycznia.

Bracia Henryk i Władysław Gulanowscy wspólnie zajmowali skromne mieszkanko. Niedawno, znudzeni kawalerską samotnością, przyjęli w gościnę dwie dorodne dziewczyny Halinę Własczyńską i Marjannę Stolarczykównę, które prowadziły im gospodarstwo i uprzyjemniały im wolne chwile.

Dziewczyny te nie cieszyły się zbyt dobrą opinją. Już po kilku tygodniach zdążyły one się pokłócić z wszystkimi lokatorami domu, łącznie z dozorcą, którego przy każdej okazji lubiły zwymyślać od najgorszych.

Kilka awantur, szczególnie emocjonujących, musiała likwidować policja.

Ostatnio scysje przybrały jednak nieco odmienny charakter.

Starszy brat, Henryk, doszedł do wniosku, iż jego pani serca, Halina Własczyńska, nie jest mu wierna i w czasie gdy on pracuje w fabryce, odwiedza jednego z jego znajomych.

Henryk nie przyłapał jej wprawdzie na gorącym uczynku zdrady, lecz mimo to zagroził dziewczynie, że ją wyrzuci z domu, jeżeli się jeszcze dowie o jakichś wizytach.

To oświadczenie stało się przyczyną niebywałej awantury. Po stronie Haliny stanęła druga pani domu, Marjanna Stolarczykówna i młodszy Gulanowski. Trójprzymierze to postanowiło wyrzucić Henryka z mieszkania.

Ponieważ ten dobrowolnie nie chciał się zgodzić na „eksmisję" sprzymierzeńcy, korzystając ze swej fizycznej przewagi, sprawili mu taką łaźnię, że do poturbowanego musiano wzywać pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

O zajściu zawiadomiono również policję.

Młodszy Gulanowski oraz dwie niewiasty zostały pociągnięte do odpowiedzialności i stanęli przed sądem.

Na sprawie nie przyznali się do winy. Skazano ich po dwa tygodnie aresztu.

W notesie reportera.

Z magazynu fabryki Sztyldta Karola przy ul. Drewnowskiej 43 skradziono ubiegłej nocy 150 chustek wełnianych wartości 4500 zł.

Rossowi Chaimowi zam. w Łaszczowie w pow. Tomaszowskim skradziono podczas jazdy tramwajem nr. 5 ze stacji Łódź-Kaliska, portfel zawierający 570 zł. gotówką i różne dokumenty.

Fatalne upadki

W dniu wczorajszym na szosie zgierskiej spadł z samochodu ciężarowego 20-letni robotnik Icek Brand, zam przy ul. Kamiennej2. Doznał on ciężkich potłuczeń. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

W podwórzu domu przy ul. Nowozarzewskiej 33 potknął się i upadł na bruk 37-letni Oskar Seide. Doznał on dotkliwych potłuczeń. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Przygnieceni workami soli

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ul. Przejazd 98 podczas ładowania soli na wóz, przygnieceni zostali ciężkiemi workami dwaj woźnice: Szlama Goldberg, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 42 i Majer Dykierman, zam. przy ul. Zgierskiej 76. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ob uposzkodowanych do domu.

Kopnięty przez sąsiada

W dniu wczorajszym w czasie bójki w mieszkaniu przy ulicy Rokicińskiej 49 kopnięty został przez sąsiada 39-letni bezrobotny Franciszek Janisz. Wezwane pogotowie, stwierdziło, że doznał on ciężkich obrażeń i udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Policjant przed sądem
Sprawa zakończyła się wyrokiem uniewinniającym

Łódź, 14 stycznia.

W Poddębicach pod Łodzią aresztowano groźnego przestępcę, Stanisława Jarzębskiego. Jarzębski, liczący już przeszło pięćdziesiątkę, już 12 razy w swem życiu odsiadywał kary więzienne, między innemi 5 lat za zabójstwo policjanta w Łęczycy.

Posądzony o kradzież w Poddębicach przyznał się na posterunku policyjnym do winy. Po przesłuchaniu komendant posterunku polecił posterunkowemu Janowi Śliwińskiemu, by odwiózł aresztowanego do Łodzi, do więzienia przy ulicy Kopernika.

Jarzębski zachowywał się zupełnie spokojnie. Gdy wsiadał z konwojującym go policjantem do autobusu, jadącego do Łodzi, powiedział mu nawet, że jest bardzo zadowolony, iż idzie do więzienia, gdyż chce trochę wypocząć.

— Tam człowiek przynajmniej niema żadnych kłopotów. Niema, jak więzienie na stare lata — zwierzał się.

Gdy autobus znalazł si ęna Bałutach i przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Zgierskiej musiał się na chwilę zatrzymać, by przepuścić tramwaj, Jarzębski nagle odepchnął stojącego przy nim posterunkowego i wyskoczył na bruk.

Policjant, który natychmiast puścił się za nim w pogoń, nie zdołał go już przyłapać. Jarzębski zmieszał się z tłumem i znikł mu zupełnie z oczu,

Groźnego przestępcę, mimo wysłanych za nim listów gończych, dotychczas nie udało się przyłapać.

Posterunkowy Śliwiński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za niedbałość w wykonywaniu swych obowiązków i w dniu wczorajszym stanął przed sądem.

Na sprawie oskarżony tłumaczył się, iż przez cały czas od Poddębic do Łodzi czuwał przy aresztancie i że nie ponosi żadnej winy za jego ucieczkę.

Komendant posterunku w Poddębicach wyjaśniał na sprawie, że Jarzębski był kulawy i wywierał wrażenie ciężko chorego, to też wydawało się, iż nałożenie mu kajdanków na ręce jest zupełnie zbyteczne. O posterunkowym Śliwińskim świadek ten wydał bardzo dobrą opinję.

Sąd po naradzie Śliwińskiego uniewinnił.

GRAND KINO

Dziś po raz ostatni!

Największy film 1930 roku, który cieszy się niebywałem powodzeniem na całym świecie p. t.

„BEZBRONNE DZIEWCZĘ"

Przepiękny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje uwiedzionego shańbionego dziewczęcia.

W rolach głównych największa tragiczka świata EWELINA HOLT, która kreacją swą w tym arcyfilmie wstrząsa duszą widza.

Dzielnie sekundują: Livio Paranelli i Ernest Verebes.

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, ostatni seans o godz. 10-ej. — Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.

Humor francuski

Czasem jedno rzucone zdanie więcej świadczy o człowieku, niż całe tomy biograficzne. Trzymając się tej zasady, jeden z wydawców zagranicznych wydał szereg charakterystycznych powiedzeń, określeń i definicji różnych osobistości z czasów Ludwika XV-go.

Niżej przytaczamy kilka przykładów, zaczerpniętych z tej ciekawej książki.

Znakomity chirurg francuski Levret zawezwany został na dwór królewski. Jeden z dworzan rzekł doń:

— No, panie Levret, pan jest pewnie ogromnie zadowolony, że wezwano pana na dwór królewski — to panu przysporzy niechybnie wiele sławy..

— Gdybym nie był dość już sławny nie wezwanoby mnie tutaj — brzmiała odpowiedź słynnego lekarza.

***

Hrabia Argenson rzekł do hrabiego Sebourga, który uchodził za kochanka jego żony:

— Dla pana mogą być tylko dwa miejsca na ziemi: Więzienie w Bastylji i drugie — w Domu Inwalidów. Jeśli zamknę pana w Bastylji, wszyscy powiedzą, że uczyniłem to z pobudek politycznych, jeśli natomiast wyślę pana do Domu Inwalidów, wówczas powiedzą, że stało się to za namową mojej żony..

***

Hrabia Argson rzekł razu pewnego o swej siostrzenicy:

—Tak, ona jest bardzo ładna należy się więc spodziewać, że będziemy przez nią mieli bardzo wiele zmartwień..

***

O śmierci wyraził się hr. Argson w ten sposób:

***

— Każdy powiada, że ciężko jest umrzeć.. i jednak każdy to jakoś przetrzymuje..

***

— Wystarczy tylko zdobyć serce uczciwej kobiety — rzekł Voltair — a reszta to już głupstwo..

***

Pewna 90-letnia niewiasta rzekła do Fontenella, mającego 95 lat:

— Mam wrażenie, że śmierć o nas zupełnie zapomniała..

— Pssst!.. — odparł Fontenelle, przykładając palec do ust

Hallo! Tu radjo!..

11.58 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 Radjowy poranek szkolny. 13.10 — Komunikaty 15.45 — „Chwilka lotnicza" wygł. p. Lucjusz Dura. 16.15 — Muzyka płyt gramofonowych. 17.15 — „O wycieczce łodzią do Poznania" — opowie p. Władysław Grzelak, 17.45 — Koncert popularny. 18.45 — Rozmaitości. 19.00 — Giełda rolnicza. 19.20 — Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach operetki „Baron Trenk". Po transmisji komunikaty.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„CJANKALI".

Dziś o godz. 8.30 premjera „CJANKALI" F. Wolfa.

Jutro we środę „DZIELNY WOJAK SZWEJK"

Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, we wtorek i dni następnych ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja A. Bibesco „Która to była" w wykonaniu I. Faleńskiej, Z. Marcinowskiej, Paszkównv i reżysera sztuki Wł. Ziembińskiego.

Bilety ulgowe ważne!

Najbliższą premjerą w teatrze kameralnym będzie „Pani Vidal ma kochanka". komedja jednego z najpopularniejszych autorów francuskich Verneuila. Próby pod reżyserją Wł. Ziembińskiego w toku.

TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek oraz do piątku włącznie głośna amerykańsko-żydowska groteska O. Dymowa „Bronx - Express" czyli „Jak Haskiel Hungerstolc został miljonerem"

W próbach pod kierunkiem L. Zbuckiego interesująca sztuka z rosyjskiego „Kocioł czarownicy".

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś, wtorek teatr „Ararat" daje po po raz ostatni cieszącą się niezwykłem powodzeniem rewję p. n. „Perły Araratu".

Jutro w środę z powodu generalnej próby programu p. n. „Aby żyć", przedstawienie zawieszone.

W czwartek premjera rewji „Aby żyć", która niewątpliwie osiągnie szczyt powodzenia

Początek przedstawień o godz. 9.30. Kasa sprzedaje bilety w godz, od 11—1 i od 5 popoł.

Niepowszednie skutki łagodnej zimy

Obecna tak łagodna zima spowodowała w wielu miejscowościach Europy niezwykłe skutki w dziedzinie sportów zimowych. Jak to widoczne jest na powyższem zdjęciu, trzeba tory saneczkowe polewać, aby wytworzył się na nich — chociaż lód... Śniegu bowiem jest często za mało...

Lampy elektryczne

muszą sprawnie funkcjonować na ulicach przez całą noc

łódź, 14 stycznia.

Stan oświetlenia naszych ulic pozostawia bardzo wiele do życzenia. Na wielu ulicach, nawet w śródmieściu brak wogóle latarń gazowych, a te, któ re się palą, są tak oszczędne i wstydliwe, że płomień ich równa się zaledwie płomieniowi grubej świecy.

Oczywiście, że taki stan rzeczy bardzo idzie na rękę szumowinom społecznym, czującym się w ciemnościach jak ryby w wodzie. Ileż to razy, przechodząc po godzinie 11-ej ulicą Cegielnianą słyszymy przy rogu Wólczańskiej jakieś

niesamowite krzyki

katowanych kobiet, wstrętne, obrzydliwe przekleństwa i wymysły.

Napróżno przechodnie wytężają wzrok — mroczna czeluść ulicy Wólczańskiej nie zdradzi swych nocnych tajemnic.

Nie lepiej przedstawia się sprawa bezpieczeństwa nocnego na tych ulicach, gdzie płoną

lampy elektryczne.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie na to, że lampy elektryczne gasną zimową porą zbyt wcześnie, pozostawiając ulice w nieprzeniknionych ciemnościach nieraz przez kilka godzin.

Kto za to ponosi odpowiedzialność?..

Władze miejskie zwalają winę na elektrownię, elektrownia tłumaczy się umową z władzami miejskiemi.

Obecnie magistrat zwrócił się do społeczeństwa z apelem, aby w każdym wypadku nienależytego funkcjonowania lamp elektrycznych zwracano się

bądź do elektrowni, bądź do magistratu.

Pisemne zażalenie musi być podpisane przez trzech świadków.

Ano zobaczymy...

Może to pomoże...

Sławny sportowiec

zarabia więcej niż prezydent U. S. A.

Publiczność nowojorska znajduje się w stanie denerwującego wyczekiwania.

— Pójdzie sobie, czy zostanie? — powtarzają wszyscy zapaleńcy sportowi, myśląc o sławnym Ruth, zwanym popularnie „Baby" świetnej gwieździe amerykańskiego zawodowego baseballu.

Upłynął właśnie teraz trzyletni kontrakt, jaki Ruth miał z pułkownikiem Jakóbem Rappertem.

Przez trzy lata ubiegłe sława Ruth'a ciągle wzrastała, uznał więc „Baby", że przy odnowieniu kontraktu zasłużył na podwyższenie pensji, która wynosiła dotychczas na nasze pieniądze 700 tysięcy złotych polskich rocznie, a teraz zdaniem jego powinna wynieść conajmniej 850 tysięcy złotych polskich.

Przedsiębiorca skrobie się w głowę i przekonuje swoją gwiazdę, że żąda troszkę za wiele, że prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje tylko 750 tysięcy rocznie, burmistrz miasta Nowego Jorku 550 tysięcy, a sędzia najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, Taft, tylko 250 tysięcy rocznie.

Ale Babe Ruth jest niewzruszony. Powiada, że ani prezydent Stanów Zjednoczonych, ani burmistrz Nowego Jorku, ani sędzia Taft, nikomu nie przysporzyli jeszcze swojemi osobami ani grosza dochodu, że niektórzy wielcy bankierzy i przewodniczący przedsiębiorstw przemysłowych pobierają po dwa miljony złotych polskich rocznie, chociaż swoim akcjonarjuszom dają mniejszą dywidendę, aniżeli on pułkownikowi Ruppertowi.

Ostatecznie Ruppert gotówby mu dać nawet miljon złotych polskich, ale tylko na jeden rok, bo uważa, że sława Rutha trwała już dość długo, że lada chwila może się załamać, że więc ryzyko trzyletnie jest zbyt wielkiem ryzykiem

PODZIW
ZACHWYT
ENTUZJAZM
WZRUSZENIE

niewątpliwie wywoła genjalny tragik, dawno już niewidziany władca ekranu **KONRAD VEIDT** w arcydziele p. t.

Narzeczona № 68

Od jutra w Grand-Kinie.

Aktorzy polscy

postawią sami pomnik swemu ojcu

W tych dniach odbyło się w lokalu Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie posiedzenie komitetu budowy pomnika ojca teatru polskiego — Wojciecha Bogusławskiego.

Postanowiono definitywnie, iż pomnik stanie na Placu Teatralnym wprost naprzeciw wejścia do teatru Wielkiego. Odsłonięcie nastąpi w roku 1932, w dniu urodzin Bogusławskiego, t. j. 9-go kwietnia. Budowę powierzono artyście - rzeźbiarzowi p. Szczepkowskiemu.

Ponieważ apel do ofiarności publicznej pozostał bez skutku, cała materjalna strona budowy pomnika spoczywa wyłącznie na barkach Związku Artystów I tak więc — aktorzy sami postawią pomnik swemu duchownemu ojcu.

Ryż i wino

zamiast brawa

We współczesnych, odradzających się Chinach wszystkie niemal przejawy tamtejszego życia społecznego podlegają gruntownej europeizacji. Jedna dziedzina leży jednak wciąż jeszcze odłogiem, mianowicie: teatr.

Nic tutaj nie zmienia się zasadniczo — narodowy teatr chiński nosi wciąż jeszcze to samo oblicze, jak przed setkami lat. A jak niesłychanie różni się on od pojęć europejskich!...

Oto jak wygląda widowisko teatralne w Pekinie, w najstarszym teatrze narodowym, który nazywa się „U-Pej-Ju":

Budynek ten mieści się od wieków w starożytnej dzielnicy w pobliżu hal rynkowych, ukryty tak głęboko, że nie dojrzy go z ulicy nigdy oko cudzoziemca. Gmach teatralny, obszerny i wysoki przypomina raczej cyrk z kilkoma piętrami balkonów i galeryj. Wypełniony jest stale po brzegi publicznością.

Najdroższy bilet kosztuje 50 groszy — Na parterze stoją jeden obok drugiego stoliki i zydle jak w naszych cukierniach lub restauracjach, a wszyscy bez wyjątku przez cały czas przedstawienia palą i raczą się mocno aromatyczna herbatą — pijąc ją z specjalnych kubeczków.

Orkiestra mieści się z boku na scenie. Gra bez przerwy. Właściwie melodji nie słyszy się, ale ogłuszające dźwięki bębenków i tarcz miedzianych nie milkną ani na chwilę.

Przy wtórze tej dziwnej muzyki przez scenę sunie pochód za pochodem. Na tem polega przedstawienie.

Antraktów niema. — Przedstawienie trwa 6—7 godzin. Zarówno artyści, jak i cała publiczność posilają się na miejscu. Co parę kwadransów służba teatralna przynosi na srebrnej tacy któremuś z artystów porcję ryżu, szklankę wina czerwonego, lub jakiś inny przysmak. Jest to zazwyczaj dar widzów, olśnionych grą artysty i pragnących wyrazić mu w ten sposób swój zachwyt i uznanie.

Dekoracji niema. Właściwie są, lecz przynoszą je robotnicy teatralni na kwadrans lub 20 minut, czekają tuż obok na scenie, aż scena zostanie odegrana i zabierają z powrotem. Takim sposobem stają przed widzami domy, fortece. świątynie, przesuwają się piękne meble i rozmaite przedmioty.

Jeszcze przed kilkunastu laty, występowali w teatrach chińskich wyłącznie mężczyźni. Obecnie dopuszczone są już kobiety, ale — jest to zarazem jedyny postęp, na jaki dotychczas pozwolili sobie chińczycy w dziedzinie teatru...

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

Student zabił
swoich rodziców pod wpływem alkoholu

Allan Schumann, mający zaldewie lat 17, student uniwersytetu Illinois, zamordował ojca i kilku strzałami śmiertelnie zranił matkę.

Młody człowiek wrócił 6 stycznia do domu o godzinie 2 w nocy, zamiast jednak położyć się, zaczął chodzić krokiem nerwowym po całem mieszkaniu. Wobec tego wyszedł z sypialni ojciec i zapytał Allana, czy przypadkiem nie jest chory, na co syn odpowiedział złowrogiem milczeniem i po chwili wznowił nerwowe chodzenie po mieszkaniu.

Po jakiejś godzinie tej nieustannej wędrówki Allan zatrzymał się nagle, zawołał stentorowym głosem na rodziców którzy z coraz większą obawą patrzyli na biegającego syna, i kazał udać się do salonu. Sam przybył tam po chwili, zamknął drzwi na klucz i zapytał:

— Czy wierzycie w Boga?

— Oczywiście! — odpowiedzieli drżącym głosem.

— To doskonale! Módlcie się wobec tego, bo zaraz umrzecie!

Wystraszeni rodzice padli przed nim na kolana, zanim jednak zdołali odezwać się, Allan strzelił w skroń ojca, który zwalił się bez życia.

Wtedy wyrodny syn, skierowawszy broń ku nieprzytomnej z lęku matce, wystrzelił znowu trzykrotnie, raniąc ją w brzuch i biodro.

Zbrodniarz zachowuje się cały czas z niebywałem spokojem, uparcie odmawia zeznań co do motywów, które popchnęły ko do zbrodni. Ani reporterom, ani policji nie udało się wydobyć zeń jednego bodaj słowa. Jest możliwe, że zostanie poddany badaniom psychjatrycznym.

Bardzo ciężko ranną matkę Schumanna przewieziono do szpitala; stan jej jest niemal beznadziejny. Gdy stan jej sił pozwalał na wypowiedzenie kilku słów, oświadczyła, że syn nie miał zwyczaju pić, lecz, że tego wieczoru, gdy popełnił zbrodnię, był najwidoczniej pod wpływem alkoholu.

Wesoły kupiec
urządził zgoła oryginalną loterję

Nowy sposób płacenia rachunków za dostawę towarów wynalazł pewien kupiec w jednem z większych miast w Czechosłowacji.

Kupiec ten na wielokrotne upominania się pewnej fabryki papieru o zapłatę rachunku, dawno zaległego, napisał list następujący:

„Stwierdzam otrzymanie pańskiego nowego upomnienia z dn. 6 listopada 1929. Widocznie panu potrzeba bardzo pieniędzy, bo upomnienie idzie za upomnieniem.

„Ale ja także musiałem prawie pół roku czekać na zamówiony towar, chociaż mi koniecznie był potrzebny, teraz więc musi pan także mieć trochę cierpliwości.

„Zresztą muszę pana zawiadomić, że moje wypłaty w ten sposób urządziłem, że wszystkie rachunki składam do jednej szuflady. Co miesiąc pomiędzy wszystkiemi rachunkami odbywam ciągnienie i ten rachunek, który będzie wyciągnięty ulega zapłaceniu. Zauważyć należy, że zawsze tylko jeden rachunek bywa wyciągnięty.

„Wobec tego muszę zwrócić uwagę pana na następującą okoliczność: Jeżeliby pan, mimo mojego ostrzeżenia, znowu się upominał, to będę zmuszony wykluczyć rachunki pana z wszystkich ciągnień".

CASINO

Dla młodzieży dozwolone

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Najmonumentalniejszy film króla reżyserów

FRYDERYKA LANGA p. t.

„KOBIETA NA KSIĘŻYCU"

Niesłychanie sensacyjny, porywający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szpiedzy"

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH.

Scenarjusz: Tea Herbou. Wytwórnia „Ufa"

Orkiestra symfoniczna pod batuta L. Kantora.

Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Początek seansów: o godz. 4.30.

Uczona papuga
Zna 250 wyrazów angielskich

W Chicago znajduje się papuga, stanowiąca jedyny chyba okaz w tym rodzaju, rozumie bowiem przeszło 250 wyrazów angielskich. Może nie każdy jest w stanie zrozumieć, co to znaczy, wiadomo jednak, że przeciętne dziecko w wieku lat dziesięciu zna conajwyżej 200 wyrazów różnych w jakimś języku. Jeśli to przypomnimy sobie, wówczas zdolności konwersacyjne owej papugi chicagoskiej obudzą w nas coś w rodzaju szacunku.

Okazuje się, że przed przeszło 30-tu laty kupiona przez niejaką panią Jenkins papuga miała służyć ku rozrywce dziecka. Z czasem dziecko to wyrosło, stało się dziewczynką panną dorosłą, matką. Papuga zaś ciągle pozostawała w rodzinie i bogaciła swój zasób słów angielskich. Dziś mogłaby już wnukowi owej pani Jenkins dawać lekcje angielskiej konwersacji.

Jerzy Bak

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń. :

11)

— A wczoraj, przedwczoraj przychodził tu ktoś do niej?...—zapytał po chwili sędzia śledczy, zwracając się do portjera.

— Wczoraj był tu jakiś pan...

— Pan?... Jaki pan?...

— Nie wiem... Nie znam go... Tylko wiem, że się tu kłócili...

— O co?...

— Niby miłosna sprawa... O ile mogłem się domyśleć, to mam wrażenie, że ten pan skądś przyjechał i...

— No i co?...

— ...i miał jakieś pretensje do pani Taube... Dziś zrana ten pan też tu przyszedł i znowu była kłótnia... Właśnie pan Faul słyszał...

Farber nadstawił uszu.

— A cóż on tu robił zrana?... — zapytał prokurator.

— Wstąpił na chwilę, żeby się rozgrzać...

Prokurator zerknął w stonę naczelnika i rzekł do portjera:

— Dobrze, może pan odejść... Sprawdź pan, co się dzieje z panem Faulem... Jeżeli może, niech tu przyjdzie na górę...

Portjer wyszedł wraz ze służącym.

— Panowie — rzekł prokurator—mam zamiar przeprowadzić rewizję w hotelu... Zanim jednak to uczynię, chciałbym usłyszeć coś od pana, panie naczelniku...

— Ta sprawa jest dla mnie bardzo przykra... — odrzekł Farber. — Pani Taube była moją znajomą... Poznaliśmy się „Picadilly" przed tygodniem... Dziś dostałem od niej list, w którym prosiła mnie o 300 marek na podróż... Skorzystałem z tego, że Faul wyszedł na miasto i kazałem mu wstąpić i oddać pieniądze...

— Więc Faul tu przyszedł z pańskiego polecenia?...

— Tak... Miałem sie udać do teatru, lecz sprawa Szulca zatrzymała mnie... Gdybym poszedł, możeby do tego nie doszło....

— Rozumiem... — rzekł prokurator, marszcząc czoło. — I co pan sądzi o tem wszystkiem, panie naczelniku?...

— Nie wiem... Doprawdy nie wiem... To jest dla mnie zagadka...

W tej chwili rozległo się pukanie do drzwi.

— Proszę! — rzekł sędzia śledczy.

Do pokoju wszedł Faul. Był strasznie zmieniony. Trzymał się ledwo na nogach.

— No, panie Faul!... — zwrócił się doń prokurator — Ładną nowinę podał nam pan przez telefon... Mów pan szybko jak to było?..

Aspirant milczał.

— Może pan wszystko mówić... — dodał prokurator, domyślając się powodu jego milczenia. — Pan naczelnik wyjaśnił nam całą sprawę... Chodzi o bliższe szczegóły...

— Wiem niewiele... — rozpoczął Faul, patrząc na Farbera — Wstąpiłem na chwilę.., Zapukałem do pokoju pani Taube... Nikt nie odpowiadał... Zapukałem poraz drugi... Potem otworzyłem drzwi... To było takie nieoczekiwane... Nie pamiętam co potem było ten wypadek zrobił na mnie wstrząsające wrażenie... Uświadamiam sobie tylko tę ranę na skroni... Odrazu błysnęła mi myśl, że to on...

— Kto ..

— Ten sam, co napadł na Kuhnową i zabił Różę Oligier... Żadna zbrodnia tak mnie nie wzruszyła... Poprostu nie wiem co się ze mną dzieje...

— No, uspokój się pan... — rzekł prokurator — Rozpoczynamy rewizję... Proszę zamknąć drzwi... Panowie pozwolą za mną...

Rewizja trwała dwie godziny.

W hotelu nie znaleziono żadnych śladów tajemniczej zbrodni.

Rozdział VI.
We mgle

Morderstwo w „Bristolu" postawiło na nogi całą policję w Dusseldorfie. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie trzymane w najściślejszej tajemnicy. W prasie ukazała się niewzbudzająca sensacji wiadomość, z której wynikało, że w hotelu popełniono morderstwo na tle romantycznem i że policja jest już na tropie zbrodniarza. Ani słowem nie wspomniano o tem, że do całej tej historji wmieszany jest naczelnik urzędu śledczego i że morderstwo, popełnione w „Bristolu" ma coś wspólnego z ostatniemi wypadkami, kryminalnemi, jakie zdarzyły się na gruncie dusseldorfskim.

Na mieście uważano więc, że wypadek w „Bristolu" był pospolitą zbrodnią, o jakiej słyszy się w każdem większem mieście i nie przywiązywano do niej większego znaczenia. Wprawdzie niektóre szczegóły, mogące wywołać niepokój wśród ludności, wydostały się poza mury urzędu śledczego, lecz traktowano je jako plotki, tembardziej, że władze konfiskowały dzienniki, które próbowały podać w wątpliwość oficjalne komunikaty komendy policji.

Tymczasem w gmachu urzędu śledczego wrzało jak w ulu. Rozsyłano telefonogramy do wszystkich okolicznych miast, przesłuchiwano dniem i nocą różne podejrzane osoby, przeprowadzano konfrontacje, sprawdzano ślady stóp i odciski palców, lecz mimoto śledztwo gmatwało się coraz bardziej, schodząc na bezdroża.

W trzy dni po zamordowaniu Emmy Taube śledztwo nie posunęło się ani o krok naprzód. Farber wzruszał ramionami i powtarzał ciągle:

— Nic nie rozumiem... Ta sprawa jest dla mnie beznadziejna...

— A co słychać z owym adoratorem pani Taube?... — zapytał prokurator Oberfeld, który pomagał Farberowi w śledztwie i ogromnie się interesował ostatniemi wypadkami.

— Nic... Absolutnie nic... Widzieli do tylko dwaj ludzie: Faul i portjer... Rysopis obydwóch zgadza się w zupełności — jest to według ich słów, wysoki, przystojny mężczyzna w czarnem futrze i meloniku... Tylko tyle o nim wiemy...

— I pan przypuszcza, że to on zabił panią Taube?..

— Innego wytłumaczenia nie mogę znaleźć...

— Więc jakże on się dostał i którędy uciekł?..

— Mógł przyjść wcześnie..

— Przepraszam, że panu przerwę — rzekł prokurator — ale już mi się wydaje, że pan jest na fałszywym tropie...

— Dlaczego?..

— Nie wyobrażam sobie, aby morderca wybierał tak niefortunne miejsce dla swej zbrodni. Przecież wiedział, że z hotelu o tej porze trudno będzie się wymknąć... Wybrałby więc miejsce odpowiedniejsze... Czekałby naprzykład przed hotelem, na pustej ciemnej uliczce...

— Zgadzam się z panem prokuratorem — odparł Farber — ale proszę nie zapominać o celu, jaki przyświecał zbrodniarzowi... Tym razem mamy przecież ślady jakichkolwiek powodów... Zrana była między nimi kłótnia... O co — nie wiadomo... Może chodziło o zazdrość, a może o co innego... Pani Taube posiadała przecież brylanty...

— Więc pan sądzi...

— To są tylko moje przypuszczenia... Zbrodniarz chciał może przeprowadzić decydującą rozmowę... Udał się do jej mieszkania... Zeznania portjera nie stanowią dla mnie żadnej przeszkody... Powiem nawet szczerze — wydają mi się nieprawdopodobne... Za portjera nie ręczę... Ale gdyby nawet portjer nie był wmieszany do tej sprawy, to czyż zbrodniarz nie mógł przedostać się w przebraniu, wytrychem otworzyć drzwi i czekać na panią Taube w jej pokoju?.. Nie wiem co zaszło w tym pokoju owej tragicznej nocy, nie wiem o czem tam mówiono, czy chodziło o brylanty, czy o miłość — dość, że rozmowa zakończyła się morderstwem... Pozostaje jeszcze ucieczka... Lecz i tu, jeżeli nawet pominę współudział portjera, to zostanie jeszcze możliwość ulotnienia się przez otwór w dachu... To są przecież rzeczy możliwe...

(D. c. n.)

LUNA

Dziś i dni następnych! Najpotężniejszy film świata.

Korona naszego tegorocznego repertuaru .— 10.000 artystów, 2.000.000 dolarów kosztów i dwa lata pracy. — Realizacja mistrza Michała Kertesza.

„ARKA NOEGO"

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. — Niezrównana kreacja wspaniałej trójki: **George O'Brien** jako Jafet, syn Noego i żołnierz amerykański wielkiej wojny. **Dolores Costello** w roli Mirjam, żony Jafeta i tancerki alzackiej Marji. **Noah Beery** jako pogański władca Nefilim i rosyjski pułkownik Nikołajew.

Wielka ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w sob i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc nie podwyższone. — Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

CZARY

Dziś wielka premjera!— Poraz pierwszy w Łodzi.

Nasz przebojowy superfilm **CZARNY JEZDZIEC** Monumentalny dramat sensacyjno-cowboyski

W roli głównej ulubieniec narodów **WILLIAM DESMOND** 100% sensacja. Walki na życie i śmierć.

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe. — Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

KINO APOLLO

11-go Listopada 16. Dziś premjera!

Wielki film realizacji Gustava Machaty

„EROTIKON"

Dramat uwiedzionej, epizod z prawdziwego życia. — W rolach głównych:

ITA RINA, OLAF FJORD

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. BAJGELMANA

Następny program: Życie zaczyna się JUTRO

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Narutowicza 20. Narutowicza 20.

2gi miesiąc

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

z genjalnym aktorem i śpiewakiem **AL JOLSON'em** w roli głównej.

PONADTO:

1) ABE LYMANN z swoją orkiestrą jazz-bandową z New-Yorku

2) ŁOWIECTWO w POLSCE.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.

Dziś 3 seanse o godzinie 5.45, 8 i 10 wiecz.

Z gazet dowiedziałam się o panującem w Łodzi ogólnem przygnębieniu z powodu kryzysu, a także o tem, że Łodzianie już prawie śmiać się zapomnieli, postanowiłam wobec tego wkrótce przybyć i całą Łódź rozweselić.

Bebe Daniels

Hollywood U. S. A.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej

Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą **od zmroku w przeciągu całej nocy.**

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77

Doktór Wołkowyski

Cegielniana 25 Telefon 126-87 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 5 —6 do dzielna poczek

Codziennie świeży KEFIR

poza własnościami leczniczemi (anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną i homogenizowaną poleca jedyny w Łodzi

ZAKŁAD KEFIROWY K. SIGALINA Narutowicza 6 № tel. l. 46-40

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapja. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz w niedz. od 10—12

Doktór P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dlaczego prezerwatywy „Primeros" zdołały w tak krótkim czasie się rozpowszechnić?

Dlatego, że są delikatne, cienkie, mocne i rzeczywiście urzędowo wypróbowane antysep. spreparowane

Primeros PREZERWATYWY

Każdy dbający o swe zdrowie, używa i żąda tylko prezerwatyw „PRIMEROS". Do nabycia Apteka S. Rosencwajg i I. Zylber, Piotrkowska 25.

KINO — TEATR „SŁOŃCE" — Napiórkowskiego 28 —

Od wtorku dnia 14 do Poniedziałku dnia 20 stycznia wł. Przepiękny film, pod tytułem

BŁĘKITNY WALC

Nastrojowa erotyczna sztuka w 10 wielkich aktach. W rolach głównych: wiośniana **Vera Veronina** zalotna **CARLA BARTHEEL** wytworny **Albert Paulig** i wesoły **Zygfryd Arno.** Nocne życie stolicy naddunajskiej Wiedeń — miasto miłości szaleje Sentymentalny romans uroczej skrzypaczki z porucznikiem Dramat dwojga serc

? Następny program: ?

Czerwony Błazen

w roli głównej Smosarska i Bodo

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedzielę i święta o g. 1. W niedzielę na I seans wszyst. miejsca po 40 gr. Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

Lekarz - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 51 tel. 121-23. Godz. przyjęć 3—7

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.

Dr. Med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe Konstantynowska 12. Tel. 55-52 Przyjmuje od 9—11 od 6—8 Dla pań od 4—5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Doktór Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Samodzielny Korespondent

w językach polskim i niemieckim, buchalter - bilansista, rutynowana siła, poszukuje odpowiedniego stanowiska, ewentl. na pół dnia lub godziny. Łask. oferty sub: „M. M. 1930" do adm. „Republiki".

Poszukiwani

zdolni agenci branży węglowej

do wprowadzenia na tutejszy rynek doskonałego węgla dąbrowieckiego.

Zysk gwarantowany. Czynności bez pośrednie z biurem kopalni.

Nie zaniedbujcie okazji!!!

Zgłoszenia pisemne pod: „M. U. 63" do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

HALLO 183-40. „Radjo - Pogotowie" wł. Nachumow, Pomorska 30. Naprawa przebudowa, ładowanie, wypożyczanie akumulatorów. 10, 2

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam najnowszych haftów ręcznych i maszynowych. Kaufmanowa, Piotrkowska 18 pr. oficyna, I podwórze. 14

KINOMANKA czeka Słownego, środa dziewiąta Odeonie. 14

ADOLF Konecki, zam. w Ozorkowie zgubił pokwitowanie Izby Skarbowej na opłacony podatek. Łask. znalazca zechce zwrócić Aizensztark, Konstantynowska 47

ABSOLWENT wyższej Akademji Handlowej udziela niemieckiego, francuskiego, korespondencji handlowej. Naucza również metodą praktyczną buchalterji. Wólczańska 98, m. 14 od 5—8-ej. 4

DO WYNAJĘCIA pokój z wszystkiemi wygodami, telefon, ul. Przejazd 19, m. 7. (2 piętro front). 29

Przed mistrzostwami

hokejowemi okręgów

Niebawem rozpoczęte zostaną mistrzostwa hokejowe w poszczególnych okręgach. W okręgu warszawskim największe szanse posiada naturalnie wielokrotny mistrz Polski, AZS., a na drugiem miejscu uplasuje się chyba Legja. W okręgu lwowskim Pogoń będzie musiała stoczyć zaciętą walkę z LTŁ. Czarni też mają pewne szanse. W Wilnie bezkonkurencyjną wydaje się być drużyna AZS. Wilno, a w Toruniu tytuł mistrza przypaść powinien TKS-owi. W okręgu poznańskim walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Wartą i KLU, a w Krakowie największe szanse posiada Cracovia, a następnie Makabi i Wisła.

Jutro wyjeżdża reprezentacja

Polski na mistrzostwa świata do Chamonix

Do mistrzostw hokejowych świata zgłosiło się 12 państw: Polska, Niemcy, Anglja, Belgja, Kanada, Francja, Włochy Węgry, Japonja, Szwajcarja i Czechosłowacja. Mistrzostwa odbędą się między 27 stycznia a 3 lutego w Chamonix (Francja).

Osobliwością tego turnieju będzie udział egzotycznej drużyny Japonji, której hokeiści są zupełnie nieznani na szerszym terenie. Pozatem wysoce oryginalnym jest fakt, że walka toczyć się będzie nie o pierwsze, ale o drugie miejsce i tytuł mistrza Europy, ponieważ pierwsze miejsce należy bezwątpienia do świenych Kanadyjczyków.

Wyjeżdżająca we środę z Warszawy hokejowa reprezentacja Polski rozegra w dniu 18 b.m. w Davos mecz z drużyną kanadyjską, która przejechała cały kontynent idąc od zwycięstwa do zwycięstwa. Dn. 20-go stycznia gra Polska z Austrią (również w Davos), poczem 22 i 24 b.m. rozegra dwa spotkania w Gstaad z miejscowym klubem Rosey.

Dnia 25 stycznia przybędzie reprezentacja Polski do Chamonix, aby wziąć udział w rozpoczynających się 27-go mistrzostwach hokejowych świata.

Nowe rekordy

światowe w łyżwiarstwie

Równocześnie z konkurencjami łyżwiarskiemi, rozgrywanemi w Davos z okazji II akademickich igrzysk świata, odbywają się międzynarodowe zawody łyżwiarskie, w których biorą udział najwybitniejsi łyżwiarze świata Thunberg i Ballangrud. Ubiegłej niedzieli padły w Davos następujące rekordy świata: Thunberga na 1000 mtr. o czas 1 min. 28,2 sek., oraz Ballangruda na 5000 mtr. 8 m. 21,6 sek.

Mistrz Europy

przybywa do Polski

Jak dowiadujemy się, Śląski Okr. Zw. Kolarski poczynił starania, celem zapewnienia sobie przyjazdu do Polski mistrza Europy w sztucznej jeździe Heidenricha (Niemcy), Heidenreich startowałby na Śląsku i ewentualnie w Warszawie.

Hokeiści lwowscy mają sensację

L. T. Ł. występuje przeciwko dr. Polakiewiczowi

Przed kilkoma dniami „Republika" zamieściła sensacyjne pismo Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego, skierowane pod adresem Polskiego Tow. Hokeyowego, a właściwie d-ra Polakiewicza.

Tło sprawy przedstawia się w ten sposób, że Pogoń wyjeżdżając na tournee zagraniczne, zabrała ze sobą gracza hokeyowej sekcji L.T.Ł. Sabińskiego bez zgody klubu.

Pogoń tłumaczyła się tem, że w ostatniej chwili przed wyjazdem otrzymała telegraficzne zezwolenie d-ra Polakiewicza, prezesa P.Z.H.L.. Gdy sprawa wyszła na jaw, odbyła się we Lwowie konferencja klubów hokeyowych, na której zastanawiano się nad sposobem zareagowania przeciwko postępowaniu prezydjum P.Z.H.L., która nie pytając się o zezwolenie klubu L.T.Ł. zezwoliło graczowi tego klubu na wyjazd z Pogonią.

Ostatecznie zdecydowano, iż L.T.Ł. zgłosi protest i zamieści otwarty list w prasie.

W odpowiedzi na ten protest ze strony L.T.Ł. nastąpiło zawieszenie tego Towarzystwa, umotywowane nieodpowiednią formą protestu, jako też faktem ogłoszenia go w prasie. I tu wyłoniła się druga afera; zawieszenie bowiem L.T.Ł., towarzystwa święcącego w roku bieżącym jubileusz 80-lecia i będącego pionierem sportu łyżwiarskiego w Polsce, spotkało się z ogólnem oburzeniem, sięgającem poza granice Lwowa.

Należy bowiem pamiętać, że z L.T.Ł. wyszedł zastęp najlepszych łyżwiarzy polskich, żeby tylko wymienić braci Papplusów, Michułowicza, Latawca, Wład. Kuchara, Przedżymirskiego, inż. Kikiewicza, kpt. Kowalskiego — a z pań Poźniakównę, Przedżymirską i Bilorównę, prócz wielu, wielu innych. Podobnie i na punkcie hockeyu lodowego niepomierne są zasługi tego towarzystwa, w szczególności jeżeli się zważy, że L.T.Ł. tor swój wyposażony w doskonałe boisko hockeyowe, szatnie i t. d., jako pierwszy w sezanie uruchamia i stawia do dyspozycji z niedwuznaczną szkodą dla uszczuplonego z tej przyczyny w terenie, licznego grona zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Nie ulega wątpliwości, że zbyt ostre zarządzenie P.Z.H.L. w najbliższym czasie ulegnie rewizji, jednakowoż już dziś można zaobserwować pewne szkody, które się odbiły dość dotkliwie na lwowskim hockeyu, co niedwuznacznie można stwierdzić. Osłabienie bowiem L.T.Ł. i Lehji brakie mnajlepszych graczy, wydatnie wpłynęły na obniżenie poziomu konkurencji, i co za tem idzie, propagandy, tudzież rozwoju sportu hockeyowego. W obecnej chwili rozpoczynają się już mistrzostwa, a poszczególne zespoły, jak np. Lechja, ani razu nie grały w komplecie!

Tournee łyżwiarzy

zagranicznych po Polsce

Polski Związek Łyżwiarski postanowił sprowadzić zagranicznych łyżwiarzy, którzy brali udział w pokazach jazdy figurowej w Krynicy i Zakopanem, jeszcze na kilka popisów. Dnia 15 stycznia małż. Hoppe, Schreider i Richter, Tertak, Organista i Szallay startować będą w Zakopanem, 17 w Krakowie, a 19 b. m. w Warszawie.

19 państw w turnieju

o puhar Davisa

Do rozgrywek tenisowych o puhar Davisa zgłosiło się już 19 państw, przyczem 15 państw do strefy europejskiej, a 3 do amerykańskiej. Francja jako zdobywca puharu na 1929 rok wchodzi do finału bez gry.

Pomiędzy zgłoszonemi państwami znajduje się również Polska. Losowanie rozgrywek odbędzie się w obecności prezydenta republiki francuskiej Doumergua dnia 3 lutego b. r.

Ruch sportowy w K. S. Geyer

Ping-pongiści i koszykarze nie próżnują

W dniu 8 bm. odbył się w lokalu Widzewskiej Manufaktury mecz ping-pongowy.

Widzewska Manufaktura — Geyer z wynikiem 10:4 dla Widzewskiej Man.

Wyniki spotkań:

Piekarska — Sokołowska M. 15:21, 12:21 0:2.

Włodarczykowa — Sokołowska J. 16:21, 21:17 1:1.

Stolarski — Grezlewski 21:16, 23:21 2:0.

Ciopek — Ślawski 21:17, 21:12 2:0.

Szmidt — Piasecki 21:11, 21:13 2:0.

Kudrzycki — Borsiak 21:17, 21:14 2:0

Borsak — Nowicki 19:21, 25:23 1:1.

W dniu 12 bm. odbył sie w Zgierzu w lokalu Makkabi mecz ping-pongowy Makkabi — Geyer z wynikiem 6:4 dla Makkabi.

Wyniki spotkań:

Nowicki — Działoszyński 23:21, 21:11 2:0.

Piasecki — Głowiński 11:21, 21:19 1:1.

Borsiak — Glazer 13:21, 19:21 0:2.

Grzelewski — Czernikowski 8:21, 11:21 0:2.

Śławski Szapszowicz 11:21, 21:19 1:1

W dniu 12 bm. odbył się w Pabjanicach mecz korzykowy pomiędzy zespołami Kruschender — Geyer. Zwyciężyła zasłużenie twardo grająca drużyna Kruschendera w stosunku 35:19 (14:11).

Polscy automobiliści

na zjeździe w Monte Carlo

Jak się dowiadujemy na tutomobilowy zjazd gwiazdzisty zgłosili udział następujący automobiliści polscy: ze Lwowa: Ripper (Tatra), Szwarctstein (Bugga ti), z Warszawy: Haberfeld (Praga). Jednocześnie dowiadujemy się że na zjazd ten wyjeżdża z Rumuji polak Hołyński na Delaige.

Odczyty w klubach

sportowych

Na ostatniem walnem zebraniu sędziów piłkarskich w Łodzi postanowiono w sezonie 1930 organizować odczyty w mniejszych klubach sportowych, by w ten sposób zapoznać piłkarzy z obowiązującemi przepisami.

Ośmioletnia łyżwiarka

wzbudza podziw na torze w St. Moritz

Łyżwiarstwo jest sportem — jak to zresztą sami wiemy — dostępnym dla dzieci już od lat pięciu. Na naszych ślizgawkach dzieci w tym wieku, aczkolwiek rzadko, spotykamy. Zagranicą natomiast, gdzie łyżwiarstwo słusznie jest uważane za jeden z najzdrowszych sportów, widuje się na ślizgawkach całe falangi małych łyżwiarzy i łyżwiarek.

Dzieci na lodzie posiadają nad dorosłymi tę przewagę, że uczą się jeździć nie porównanie szybciej. Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że boją się one upadku nieporównanie mniej od dorosłych, jeżdżą więc odważniej, stąd i postępy dokonywane są przez nie dużo szybciej.

Na torze łyżwiarskim w St. Moritz ogólny podziw w roku bieżącym wzbudza maleńka ośmioletnia łyżwiarka, która wykonywuje zadziwiająco pewnie i estetycznie cały szereg owelucyj z zakresu jazdy figurowej na łyżwach. Jest to miss Megan Taylor, córka znakomitego akrobaty i łyżwiarza figurowego, Phil Taylora.

Łyżwiarze polscy

na mistrzostwach Europy

Polski Związek łyżwiarski zgłosił następujących zawodników na mistrzostwa łyżwiarskie Europy, które odbędą się w dniach 18 do 20 stycznia na jeziorze Szczyrbskim: inż. Kinkiewicza, Iwaszkiewicza, Kowalskiego i p. Bilarówne z Warszawy.

Międzynarodowe zawody motocyklowe

odbędą się w najbliższym czasie w Zakopanem

Na konferencji Komitetu imprez sportowych w Zakopanem oraz delegatów śląskiego klubu motocyklowego uchwalono zorganizowanie paraz pierwszy w kraju wielkich międzynarodowych zawodów motocyklowych na stadjonie zimowym w Zakopanem. Program tych zawodów jest niezwykle bogaty i obejmuje następujące konkurencje: wyścig maszyn solo z najmniejszą ilością 12 zawodników, wyścig maszyn z przyczepką przy ilości najmniej 8 zawodników, zawody skikjoringowe za motocyklem przy ilości najmniej 12 zawodników, skoki przy ilości 6 zawodników i wreszcie polowanie za lisem przy ilości najmniej 12 zawodników.

Udział wezmą w zawodach najwybitniejsi zawodnicy krajowi oraz szereg wybitnych sił zagranicy. Zawody tego rodzaju w porze zimowej odbędą się poraz pierwszy w kraju i będą niewątpliwie największą sensacją obecnego zimowego sezonu sportowego w Zakopanem.

Polscy hokeiści

jadą do Londynu

Jak się dowiadujemy polska reprezentacja hokejowa zaproszona została na kilka spotkań do Londynu. Reprezentanci polscy udadzą się do Londynu dopiero po mistrzostwach Europy w Chamonix i mistrzostwach Polski w Krynicy.

Hokeiści kanadyjscy

bezkonkurencyjni w hokeju na lodzie

Hokeiści kanadyjscy bawiący na tournee w Europie są bezkonkurencyjni. Każdy start ich to pewne zwycięstwo. Zapytani w Berlinie o stosunki hokejowe w Kanadzie odpowiedzieli, iż narodowym sportem w Kanadzie jest właśnie hokey na lodzie. Sezon rozpoczyna się w Kanadzie już 1 października w krytych halach, których np. w Toronto jest aż cztery. Na każdym otwartym i krytym torze znajduja sie pomieszczenia dla widzów w ilości 4 do 13 tys. siedzących miejsc. Mali chłopcy w Kanadzie uprawiają hokey tak, jak w Europie footbal, a materjał zawodników i narybek jest olbrzymi, biorąc pod uwagę, że np. w Toronto, liczącym 2 milj. mieszkańców, znajduje się 60 000 amatorów, zaś w Kanadzie 220.000 amatorów. Najlepszą drużyną hokejową w Kanadzie jest drużyna City of Portt Athur, która jest też mistrzem kraju.

Jazda alpejska

ma być odwołana

Komisja sportowa niemieckiego związku automobilowego zamierza odwołać tegoroczną jazdę alpejską, odbywającą się corocznie, ponieważ ościenne państwa jak Austrja i Szwajcarja, ostatnio zaś nawet i Francja odmówiły udziału w tej jeździe. Natomiast projektuje niemiecki związek 24-godzinną „Non-stop" jazdę na torze „Avus" pod Berlinem, oraz jazdę propagandową na dystansie 10 tys. km. dla wozów turystycznych i ciężarowych do Europy wschodniej.

Ostatnia minuta.

Zajście w kinie

podczas filmu palestyńskiego

Wilno 14 stycznia.

Podczas wyświetlania w kinie miejskiem filmu przedstawiającego epizody z ostatnich zajść w Palestynie doszło do niebywałych awantur.

W chwili, gdy specjalnie zaangażowany chór sjonistyczny rozpoczął pienia, część żydów radykałów urządziła manifestację przyjazną arabom i poczęła śpiewać swoje pieśni.

Do manifestacji przyłączyli się również widzowie - chrześcijanie i zaintonowali swoje pieśni. Widowisko musiano przerwać.

Po opróżnieniu sali doszło przed kinoteatrem do bójek i starć.

Plaga wilków

trapi Wileńszczyznę

Wlino, 14 stycznia.

Ze wszystkich stron Wileńszczyzny i województwa nowogródzkiego nadchodzą alarmujące wieści o pladze wilków.

Mimo łagodnej zimy całe stada wilków podchodzą do osiedli ludzkich, czyniąc ogromne spustoszenie.

We wsi Borsuki gminy hermanowickiej stado, złożone z 6 wilków wdarło się przez podkop do zagrody jednego z gospodarzy i rozszarpało kilka owiec.

Inne stado napadło pod samą wsią na jadącego wozem wieśniaka i rozszarpało konia. Wieśniak ocalał, chroniąc się na drzewo.

Ludność zwróciła się o pomoc do władz, które przyrzekły zorganizować wielką obławę.

Nowy rekord

w podróży napowietrznej.

Bruksela, 14 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu").

Lotnikowi francuskiemu Detroyst udało się w ubiegłą niedzielę przebyć podróż z Paryża do Brukseli w przeciągu 55 minut. Rekordowy ten czas równa się szybkości 300 klm. na godzinę.

Ze sportu automobilowego

Znana angielska sporstmenka lady Bruce (x) przedsięwzięła w tych dniach ciekawą podróż automobilowa: z Londynu do Laponji, skąd w przeciągu 90 godzin chce przebyć drogę do Monte Carlo. Na zdjęciu powyższem widzimy słynnego automobilistę angielskiego, majora Segrave, ozdobiającego auto lady Bruce, tuż przed jej odjazdem, kwiatkiem.

Znamienny podarunek dla Brianda

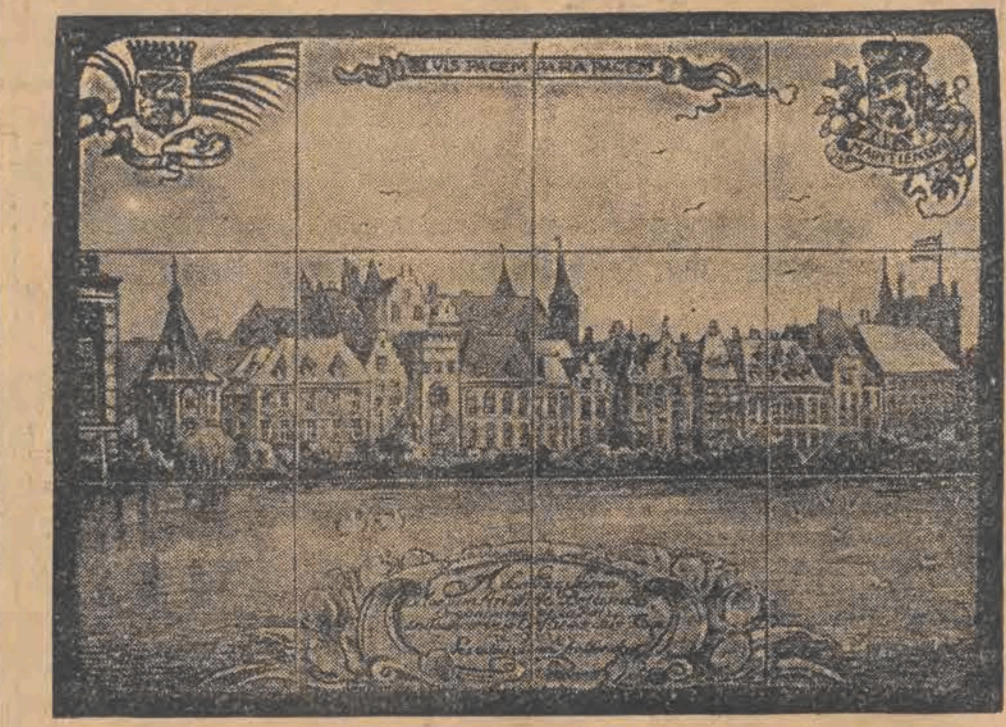

Słynne fabryki porcelany w Delf (Holandja) ofiarowany francuskiemu ministrowi spr. zewn. Briand'owi, bawiącemu obecnie na konferencji w Hadze, piękny, wysoce wartościowy prezent. Jest to duży, na porcelanie wypalony widok Hagi, ze znamiennym u góry napisem łacińskim: „SI VIS PACEM, PARA PACEM". Jeśli chcesz pokoju — szukaj pokój. Jest to parafraza znanego przysłowia: „Si vis pacem para bellum". — Jeśli chcesz pokoju — szykuj wojnę"... Na zdjęciu: wspomniany wyżej prezent.

Kilimandżaró „pokonana" przez samolot

Jedna z najwyższych gór kuli ziemskiej, Kilimandżaro (widoczna na powyższem zdjęciu została obecnie „pokonana" przez samolot. Przeleciał ponad nią jako pierwszy znany szwajcarski lotnik MITTELHOLZER (w owalu u góry).

Postęp w dziedzinie żeglugi powietrznej

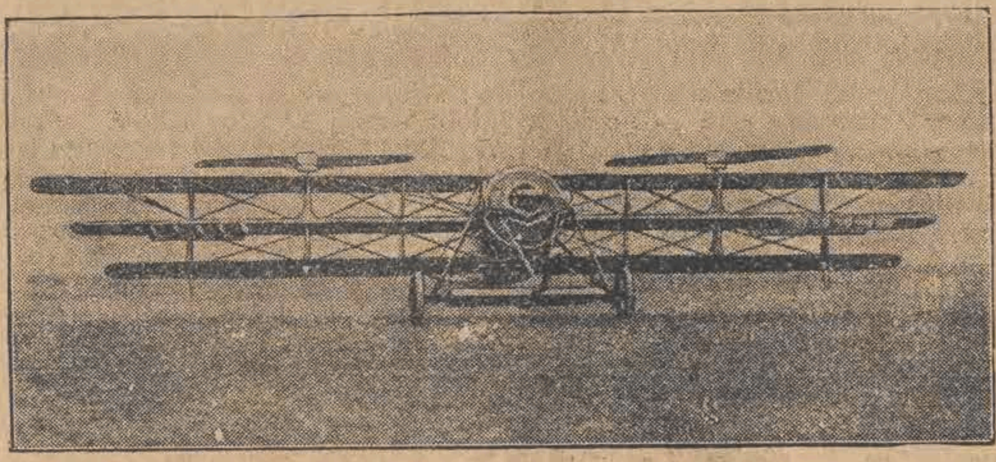

Jeden z amerykańskich inżynierów skonstruował nowy typ samolotu - trzech płatowca, (widocznego na powyższem zdjęciu). Samolot ten posiada tę wielką zaletę, że po bardzo krótkim starcie unosi się prawie prostopadle w górę, a więc nie wymaga wielkiego terenu do startowania. Patent na tę nową konstrukcję został już zakupiony przez amerykański urząd marynarki

Amazonka powietrza

AMY JOHNSON

28-letnia pilotka angielska, zamierza -sama jedna—pofrunąć z Anglji do Australji i ustanawia nowy rekord w tym kierunku.

Zaiste współczesne pokolenie młodych dziewcząt nie pozostawia nic do życzenia pod względem brawury i samodzielności.

Mistrzostwo świata w nartach

NOWAK.

z Pragi zdobył mistrzostwo świata w biegu na nartach w międzynarodowych zawodach akademickich w Davos, przebywając 18 kilometrów w czasie 1:24:50,8.

Tragiczna śmierć

lotnika niemieckiego

Hamburg, 14 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu").

W niedzielę popołudniu popisywał się na tutejszem lotnisku znany lotnik, oraz konstruktor spadochronów własnego pomysłu Jonas. W pewnej chwili samolot, w którym Jonas się znajdował, został tak silnie pchnięty przez podmuch wichru, że stracił równowagę. Ponieważ stało się to na wysokości jedynie 170 metrów, nie udało się lotnikowi uzyskać już prawidłowego położenia maszyny. Aparat runał, zaś Jonas odniósł kilka ran głowy, oraz połamał sobie obie nogi. W drodze do szpitala zakończył życie.

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie, Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — — „ Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wierz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna doplata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Wladysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.